

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi dwa razy na miesiąc w objętości 1 do półtora arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków Towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincji w Król. Polskiem i Ces. Rossyjskiem z przesyłką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francji i Szwajcaryi frank. 15. — Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracja we Lwowie ulica Pańska liczbą 22. — Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi adresować należy do redaktora Lwów ulica Pańska l. 22.

Redaktor: Wincenty Jabłonowski.

O herbacie i jej fałszowaniu w Warszawie.

Przez **A. Bukowskiego**

Mag. farm. i Assessora Urzędu lekarskiego m. Warszawy.

(Ciąg dalszy).

Przesłany produkt w ilości 60 funtów pomieszczony był w obrzydliwie brudnych, czerwonych powłóczkach od poduszek i następnie ułożony w starych workach od soli. Oglądając znajdującą się na tak pięknym opakowaniu herbatę, przekonałem się, że posiada ona nieprzyjemną woń stęchlizny, jest w części pokryta pleśnią i zawiera najrozmaitsze nic wspólnego niemające z herbatą domieszki, jak kawałki cynamonu, skórek pomarańczowych i cytrynowych, które najprawdopodobniej użyte były dla nadania produktowi aromatu. Oprócz tego znaleziono kawałki węgla kamiennego, kory sosnowej, gliny, odłamki zapalek, łupiny orzechów laskowych i pestek z dyni, łuskę rybią, pestki z cytryny, kawałki cebuli i zasuszone prusaki (*Blatta germanica*). Przy chemicznem badaniu okazało się, że herbata ta zawiera tylko 12·15⁰/₀ ekstraktu, ślady teiny i 6·5⁰/₀ popiołu, z której to ilości zaledwie 23·7⁰/₀ rozpuszczało się w słabym (5⁰/₀) kwasie solnym. — Obcych liści nie znaleziono.

W obec takich rezultatów analizy i braku najmniejszych wzmianek w literaturze o stosowaniu nietylko podobnej mieszaniny lecz i prawdziwej czystej herbaty do kąpeli leczniczych, rozumie się, że odpowiedź urzędu lekarskiego była zupełnie nieprzychylną dla p. Z., który skutkiem tego ukarany został więzą.

W niedługim znowu czasie władza policyjna przesłała do analizy kilkanaście funtów podejrzaney herbaty, odebranej przy ulicy Gęsiej od Estery Trejssman. Herbata ta, dostarczona w papierowych paczkach, zawierała 8·9⁰/₀ popiołu, 13·7⁰/₀ ekstraktu, ślady teiny i najrozmaitsze domieszki w postaci kawałków węgla drzewnego i kamiennego, słomy, bibuły, zapalek, kory sosnowej cebuli, chleba, piór, stróżyn kartoflanych i strzępków różnokolorowych gałganków. Była więc to również herbata wymoczona, w której przy badaniu mikro-

skopowem znaleziono troszkę obcych liści, mianowicie kaukazkiej borówki czernicy (*Vaccinium Arctostaphylos* L.)

Podobnego rodzaju herbaty wymoczone, w których obecność wspomnianych domieszek wskazuje, że były zbierane ze zlewów kuchennych i nadzwyczaj niedbale suszone na płycie, nabywają specyjalni handlarze, jak mi mówiono po 40—50 kop. za funt i dostarczają do tajnych fabryk, gdzie dopiero ten surowy produkt poddają wyżej opisanej przeróbce. Sfabrykowany produkt dla nadania mu *aromatu* czyli *bukietu*, umieszczają na paczkach od dobrej herbaty czyli w t. z. cybikach, przekładają cynamonem i skórkami pomarańczowymi i następnie za pośrednictwem sklepików znajdujących się na końcach miasta puszcza ją swą herbatę do handlu w paczkach bez firmy albo samą przez się, albo w zmieszaniu z prawdziwą liczego gatunku, lub z obcymi liśćmi, niekiedy zaś w paczkach z podobioną firmą. Dowodem tego posłużyło mi kilka funtów herbaty przesłanych do urzędu lekarskiego w paczkach wagi $\frac{1}{8}$ funta, skonfiskowanych przez komisarza Wolskiego cyrkułu u Lewka Festytera.

Przesłane paczki były owiązane białym szpagatem, zaopatrzone w plombę z napisem: »w Warszawie« i jedne posiadały etykietę z rysunkiem czerwonym, a drugie brązowym z następującym napisem jaki w tłumaczeniu podaję: »Herbata chińska Nr. 2. Cena za $\frac{1}{8}$ f. 20 kop. Dom handlowy Oskara Bogd. Piłaskiego dostawcy Najwyższego Dworu Jego Cesarskiej Wysokości i Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza dawniej Piotra Orłowa w Moskwie«. Naokoło zaś rysunku był napis: »Prawo własności na niniejszy rysunek nadanem zostało firmie przez Departament manufaktury i handlu 1873 roku za Nr. 6317«. Paczki z czerwoną etykietą posiadały taki sam jak wyżej napis z tą tylko różnicą, że oznaczone były »Nr. 3« i cena paczki wagi $\frac{1}{8}$ f. wynosiła $22\frac{1}{2}$ kop.

Już wygląd znajdującej się wewnątrz paczek herbaty wskazywał, że jest silnie fałszowaną. Listki bowiem owej chińskiej herbaty firmy »dawniej Orłowa« były brunatnego koloru, o szorstkiej ziarnistej powierzchni i na wielu z nich już gołym okiem zauważyć było można poprzyklejane, złotem połyskujące ziareczka rozmaitej wielkości i formy, które jak próby chemiczne wykazały, były *opilkami mosiężnymi*. Pomiędzy listkami herbary znajdowały się kawałki węgla, a na spodzie paczek dość sporo piasku. Wyciąg z tych herbat był brunatnego koloru, mętny, posiadał nieprzyjemny stęchły zapach i cierpki ściągający smak. Przy chemicznem badaniu herbaty znajdującej się w paczkach z czerwonymi etykietami znaleziono:

Ekstraktu 23·00%

Popiołu 37·71%

a z brązowymi etykietami:

Ekstraktu 21·70%

Popiołu 42·50%, przytem zaledwie niezna-

czna część popiołu z obu gatunków herbat rozpuszczała się w 25% kwasie solnym i roztwór tak otrzymany silnie odczyniał na żelazo, glin, wapień, *miedź i cynk*. Obcych liści w obu gatunkach nie wykryto. Podobny nieco do powyższego, silnie fałszowany gatunek her-

baty dostarczony był w pięciu sporych paczkach przez komisarza 7 cyrkułu ze sklepu Abrahama Blumenkranza mieszczącego się przy ulicy Hrubieszowskiej. Przesłana herbata miała wygląd jeszcze gorszy od poprzedniej i dawała napar słaby, silnie mętny, o nieprzyjemnym stęchłym zapachu. Przy badaniu znaleziono:

Wilgoci 3·67⁰/₀

Ekstraktu 17·20⁰/₀

Teiny ślady

Popiołu 52 80⁰/₀, z których w 25⁰/₀ kwasie

solnym rozpuszczało się zaledwie 11·48⁰/₀. Badanie mikroskopowe obcych liści nie wykazało. Nieznaczna procentowość ekstraktu, ogromna ilość popiołu, nader mała jego rozpuszczalność w kwasie solnym i obecność stosunkowo znacznych ilości żelaza, glinu, wapienia, a także cynku i miedzi w roztworze solnym udowodniły, że wspomniane powyżej gatunki herbat przedstawiają fabrykaty przyrządzone z herbaty wymoczonej, silnie obciążonej piaskiem, gliną i opiłkami mosiężnymi i mogą służyć jako typowe okazy fałszerstwa, przeznaczone dla ludzi mających słabe nader pojęcie o herbacie. Powyżej wspominałem, że według badań licznych autorów do fałszowania herbaty chińskiej używają kilkunastu gatunków liści obcych roślin, przy badaniu jednak herbat warszawskich znajdowałem tylko liście: wierzbówki wązkolistnej, wiązu i czernicy kaukazkiej.

Tak zwana w Rosyi *Koporka*, albo *Iwan-czaj* lub *Kiprej*, używana dawniej w ogromnych ilościach do fałszowania herbaty, przedstawia liście wieloletniej rośliny znanej pod nazwą *Wierzbówki wązkolistnej* *Epilobium augustifolium* L. *Onagreae*. Surogat ten, według słów Subbotina, otrzymał nazwę od tej miejscowości Petersburgskiej guberni, która jest centrem jego fabrykacji i która dawnymi czasy znaną była pod nazwą *Koporje*.

Wierzbówka wązkolistna spotyka się całemi masami w porębach leśnych guberni Petersburgskiej i Moskiewskiej, szczególnie zaś w powiatach Carskosielskim, Jamburskim, Łużskim, Petersburgskim i Klińskim, których mieszkańcy zajmują się zbieraniem, suszeniem i przyrządzaniem tak zwanego Iwan-czaju, jaki zbywają przez pośredników do Moskwy i Petersburga. Zbiór liści rozpoczyna się w jesieni, trwa przez 4—6 tygodni i odbywa się przez szybkie pociąganie ręką do góry objętej przy ziemi łodygi. Zebrane liście składają do koszy i następnie suszą na górach domów lub w wozowniach. Sama fabrykacja według słów Subbotina odbywa się głęboką jesienią lub na początkach wiosny i polega na tem, że wysuszone liście zlewają gorącą wodą i następnie gdy takowe dostatecznie zwilgną, umieszczają w korycie i przecierają z czarnoziomem lub ziemią torfową, wskutek czego liście nabierają brunatnej barwy i łatwiej się skręcają; w końcu suszą je w silnie ogrzanych piecach wystrzegając się przytem przesuszenia.

Wysuszoną herbatę koporską przesiewają w celu oddzielenia nadmiaru ziemi, następnie przecierają rękoma, ażeby nadać fabrykatorowi wygląd herbaty chińskiej i gotowy produkt odprzedają po stosunkowo niskiej cenie (około jednego rubla za pud) stałym odbior-

com, którzy poddają go dalszej przeróbce. Przeróbka ta polega na przemywaniu nabytego surogatu herbaty ciepłą wodą, spryskiwaniu nader słabym roztworem cukru, suszeniu i przecieraniu rękoma, a to wszystko w celu zbliżenia go do herbaty chińskiej. Ostatecznie sfabrykowaną »herbatę« sprzedają hurtownym odbiorcom, którzy dostarczają ją znanym sobie kupcom w Moskwie, Petersburgu i innych miastach Rosyi po 3 do 5-ciu rubli za pud, stosownie do wyglądu fabrykatu. Sprzedaż odbywa się w zajazdach lub na placach targowych i tylko znanym odbiorcom, obcych zaś zbywają lakońską odpowiednią »owies sprzedany«.

Pomimo, że domieszka wierzbowki wązkolistnej czyli tak zwanego »Iwan-czaju« do herbaty chińskiej już dawno została przez prawo wzbroniona, fałszerstwo jednak herbaty tym surogatem było kilka lat temu rozwinięte na szeroką skalę. Wymownym dowodem tego służyć może głośna sprawa wytoczona w 1888 roku przez firmę braci K. i S. Popowych, moskiewskim kupcom braciom Aleksandrowi i Janowi Popowym, którym jak śledztwo sądowe wykazało, setkami pudów dostarczali wierzbowkę wązkolistną I. Czystiakow, W. Chochłow i M. I. Botkin z Petersburga. Produkt ten, który oficjaliści składu braci A. i J. Popowych nazywali »machorką« lub »tanią herbatą«, a do ksiąg handlowych wpisywali pod nazwą »*Sinij sandak*«, używała wspomniana firma wraz z tak zwaną »herbatą rogożską« (wymaczaną) jako domieszkę do herbaty chińskiej w ilości od 8 do 40 procentów, którą następnie sprzedawano w paczkach z etykietami łądząco podobnymi do etykiet firmy braci K. i S. Popowych. — Za fałszerstwo to dokonywane w celach oszukiwania nabywców, uznany został przez sąd okręgowy winnym moskiewski kupiec pierwszej gildyi Aleksander Popow i ukarany pozbawieniem praw osobistych przez zesłanie go do gubernii Tomskiej. (D. c. u.)

Kilka faktów z historii alkoholu.*)

Pisząc o poszukiwaniach kamienia filozoficznego, mieliśmy sposobność wspomnieć o tem, że wiadomości starożytnych w dziedzinie zjawisk chemicznych były bardzo skąpe. Lecz jeżeli znajomość przemian materii nieorganicznej w starożytności zasługuje na miano skąpej, to tembardziej szczupły zakres wiedzy przypisujemy starożytnym na polu zjawisk chemii organicznej. Co do tego wiemy tylko tyle, że znali sposoby otrzymywania olejów z żywic za pomocą destylacji: w ten sposób otrzymywali np. olejek terpentynowy. Opowiada też Arystoteles, że podczas gotowania wina ulatnia się substancja, która pali się świecącym płomieniem. Pliniusz utrzymuje, że jedynie wino falernejskie posiada tę własność. Grecy alchemicy znali sposób destylacji, przecież nazwy alkoholu u nich nie spoty-

*) Przeruik z „Wiadomości farmaceut.“ 1896, str. 407.

kamy. Jednem słowem zaszczyt wykrycia alkoholu i izolowania go nie przypada w udziale starożytnym.

Należy zauważyć, że nazwa alkoholu została utworzona znacznie później, przytem pamiętać trzeba, iż do końca wieku XVIII-go nazywano alkoholem wszystkie substancje odznaczające się szczególniejszą sublelnością, że nazwa spirytus miała też inne znaczenie od tego, które jej dzisiaj nadajemy. Dopiero tam, gdzie spotykamy nazwy: woda gorejąca, woda życia i t. p., jest mowa o substancji, którą dziś nazywamy alkoholem.

Pierwsze, odnoszące się do tego miejsce, znajdujemy w dziele, dołączonem do pism Marka Graevus'a. Nieznany autor, pochodzący, jak się zdaje, z wieku XIII-go, podaje sposób otrzymywania alkoholu. W tym celu, powiada, bierze się dobre stare wino, wszystko jedno jakiego koloru i destyluje na wolnym ogniu; destylat jest wodą gorejącą. Jako człowiek obznajomiony z metodą naukową, podaje jednocześnie własności fizyczne substancji. Zmoczony w tej wodzie kawałek tkaniny lnianej, pali się dużym płomieniem; jeżeli płomień zgasimy, płótno znajdujemy nieuszkodzonem. Ciało to jest czyste, łatwo zapalne, w medycynie bywa używane jako środek na oczy.

Pierwszym wiadomym z imienia autorem, który wspomina o alkoholu, jest Arnold de Villanova. W dziele swem, napisanem około roku 1309, p. t.: »De conservanda juventute« wspomina, że przy destylowaniu wina otrzymuje się wodę życia lub wino piekące (palące się), substancję, która stanowi najlotniejszą część składową wina. »Jedni — mówi przytaczany autor — nazywają ją wodą życia, nowsi pisarze utrzymują, że ma to być woda stała (t. j. woda która się nie ścina, nie marznie), lub też dają jej miano wody złotej, a to dla jej szlachetnego sposobu przyrządzania«. Oczywiście dziś, gdy alkohol bywa otrzymywany przeważnie z kartofli, nie można uważać jego pochodzenia za tak szlachetne, za jakie było uważane wtedy, kiedy go przyrządzano z wina. Przecież i wtedy już, t. j. na samym początku wieku XIV-go pomimo kosztownego sposobu otrzymywania, alkohol musiał być szeroko znany, przynajmniej między alchemikami i medykami, skoro Arnold zamiast opisywać jego własności powiada wprost, że są one dobrze znane. Następnie przechodzi zaraz do wyliczania chorób, w których alkohol bywa stosowany jako środek skuteczny. Posuwa się wreszcie do tego, że przypisuje mu własność przedłużania życia i dlatego, powiada, słusznie nazywają go wodą życia. (Nazwę tę przechowali dotychczas francuzi w potocznem użyciu: l'eau de vie). Jeżeli do działających własności alkoholu dodamy rozmarynu i szałwii, to otrzymamy środek dobroczynnie działający na nerwy. Alkohol, według tegoż Arnolda, należy przechowywać w naczyniach złotych lub szklanych. Przepis ten, między innymi, może ma na celu podniesienie wartości środka w oczach tłumu, na który blask złota, dotychczas niestety, działa olśniewająco, szkło zaś było materiałem równie cennym i szlachetnym. Z tym samym podziwem odzywa się o alkoholu autor znany pod pseudonimem Rajmunda Lullus'a. Za dobry alkohol każe uważać Lullus taki, który po spaleniu nie zostawi ani kropli wody.

W końcu nadmienimy, że niektórzy alchemicy utożsamiali alkohol z eliksirem życia, kamieniem filozoficznym i t. d., upatrywano w alkoholu jednym słowem zbawienie ludzkości tak, jak niektórzy jednostronni pisarze współcześni upatrują w nim zgubę.

PROTOKÓŁ

Z POSIEDZENIA

GREMIUM APTEKARZY GALICYI WSCHODNIEJ

odbytego dnia 26 października 1896, we Lwowie.

Przewodniczący: Jakób Piepes.

Protokół prowadzi: Mieczysław Łazowski.

Obecni: Albin Amirowicz ze Stanisławowa, Alfons Jastrzębski z Ustrzyk dolnych, Michał Kulak z Brodów, Szymon Kajetałowicz z Zaleszczyk, Władysław Mańkowski i Maurycy Schwarzwart z Przemyśla, Herman Engländer z Przemyśla, Aleksander Mańkowski z Sieniawy, Stanisław Lachowicz z Jaworowa, Karol Pilewski z Kamionki strumiłowej, Bronisław Witosławski i Edward Stenzel z Kołomyi, Bronisław Witkiewicz z Potoka złotego i Ludwik Noss z Czortkowa.

Ze Lwowa: Blumenfeld Henryk, Beiser Jakób, Ehrbar Antoni, Hay Szymon, Gruszczyński Władysław, Łazowski Mieczysław, Piepes Jakób, Rappaport Arnold, Dr. Rucker Zygmunt, Sklepiński Karol, Tlappa Gwalbert, Wewiórski Jan i Dr. Zarzycki Tytus.

Przewodniczący przedstawia jako gościa seniora Gremium aptekarzy krakowskich p. Eugeniusza *Hellera* i wita najserdeczniej zgromadzonych, konstatuując z przyjemnością liczniejszy zastęp kolegów z prowincyi. Objaw ten, zdaniem mowcy jest dowodem, że szan. koledzy podzielają przekonanie, iż należy zespolić wszelkie siły, ażeby przeciwko złemu, które nam grozi, walczyć. Rok miniony był ciężki dla aptekarzy, gdyż coraz nowsze rozporządzenia władz, nakładają ciężkie na nasz zawód obowiązki. Zarząd gremialny spodziewa się, iż wspólnymi siłami uda się korzystniejsze warunki zdobyć dla naszego zawodu. Należy przeto zespolić wszystkie siły zawodowe do pracy przeciw czynnikom nam nieprzychylnym, należy działać *viribus unitis*.

Następnie przewodniczący poświęca gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom gremialnym, ś. p. Kalikstowi Krzyżanowskiemu, Jerzemu Szalbotowi i Sewerynowi Tebince, które zgromadzeni przez cześć dla zmarłych stojąco wysłuchali.

Na wniosek kol. Amirowicza uwolniono sekretarza od odczytania protokołu z ostatniego posiedzenia. Natomiast odczytał se-

kretarz następujące Sprawozdanie z czynności Zarządu gremialnego za czas od 1 grudnia 1895 do 24 października 1896 :

Sprawozdanie niniejsze, które Zarząd gremialny ma zaszczyt Szan. Panom przedłożyć, kończy okres siódmy trzechlecia od czasu zmiany ustawy gremialnej ustanową z roku 1874.

Zmiany poczynione przez c. k. rząd w ostatnich dopiero latach w naszym zawodzie każą przypuszczać, iż zmiany te są początkiem do tych przeistoczeń, których od lat wielu domagamy się, ażeby w czasie ogólnego postępu nauki odpowiedzieć wymaganiom wiedzy.

Najlepszym dowodem, iż wkrótce oczekiwać należy w kierunku naukowym rozwoju stosunków farmaceutycznych i zmian w całej organizacyi gremialnej, jest przemówienie radcy dworu Kussy'ego na zjeździe ogólnego austr. Tow. aptekarzy w Pradze w tym roku.

W mowie swojej, nader sympatycznej, wypowiedział on zdanie następujące:

»Widzę zbliżający się czas, a życzę, by jak najrychlej się ziścił, który nie jedną zaniedbaną pracownię farmaceutyczną, wobec wzmagających się potrzeb lekarzy, a opierających się na wynikach badań mikroskopowych i analitycznych ożywi i na konieczną usługę higieny odda«.

Na zjeździe tym omawiano wiele spraw żywotnych, nas obchodzących, a główną osią dyskusyi były: »Prawa droguistów i rozdział tychże od spraw aptekarskich«. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabrał głos także przewodniczący naszego gremium i jego też wniosek, jakoteż drugi kolegi Lablera z Chrudzima, uchwalono jednogłośnie, a mianowicie:

- 1) żądać, ażeby przy odbywaniu rewizyi t. z. drogueryj, także aptekarze brali czynny udział;
- 2) ażeby pozwolenie na otwarcie t. z. detaildrogueryj, wydawano tylko wtedy, jeśli zajdzie tego konieczna potrzeba, usprawiedliwiona stosunkami miejscowymi.

Zarząd gremialny nie może pominąć, iż zawsze i wszędzie brał czynny udział w sprawach, obchodzących nasz zawód; i tak: w uroczystościach 25-letniej rocznicy założenia »Towarzystwa farmaceutycznego w Pradze«, jakoteż w walnem zgromadzeniu ogólnego austr. Tow. aptekarzy, odbytego tamże, uczestniczyli przewodniczący i jego zastępca. A jak Panowie zapewne z dzienników dowiedzieliście się, delegaci naszego Gremium w porozumieniu z Wydziałem galicyjskiego Tow. aptekarzy zaprosili dyrektorat ogólnego austriackiego Tow. aptekarzy, ażeby następne walne zebranie odbyło się we Lwowie. To też skutkiem ustnego zaproszenia przez przewodniczącego Gremium naszego, uchwalił jednogłośnie tegoroczny zjazd w Pradze, odbyć następne zebranie w roku 1897 we Lwowie. Komitet w tym celu zawiązany, poczyni niewątpliwie starania, ażeby kolegów naszych, przybyłych z wszystkich krajów koronnych naszej monarchii, przyjąć godnie i gościnnie nie tylko w stolicy naszej, ale i w prastarym Krakowie, a mamy nadzieję, iż koledzy nawet nie

należący do towarzystwa wiedeńskiego, jako goście uczestniczyć w tem zebraniu zechcą.

Z wielu stron nadchodzą na ręce Gremium podania o potwierdzenie pięcioletniej służby zawodowej na dyplomie dla magistrów farmacyi. Zarząd gremialny zwraca uwagę pp. kolegów, iż podanie takie powinien wnieść ostatni szef, u którego petent jest zatrudniony, na ręce władzy politycznej I. instancyi. Zarząd gremialny potwierdzeń takich nie wydaje, tylko na żądanie władzy sprawdza świadectwa. Należy tedy takie podania wnosić do władz, a nie do Zarządu gremialnego. Podania takie do c. k. Starostw są wolne od stempla, gdyż w myśl §. 8. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 9 maja 1890, aptekarz przedkłada dokumenta magistra farmacyi c. k. Starostwu celem dalszego urzędowania.

Sprawę okólnika c. k. Namiestnictwa z d. 17 sierpnia 1896 L. 63.279 w kwestyi zakazu sprzedaży wielu środków farmaceutycznych krajowych i zagranicznych, wziął Zarząd gremialny pod ścisłą rozważę i przyszedł do przekonania, iż wedle ustępu ostatniego tego okólnika, każdemu aptekarzowi przysłuża osobno prawo rekursu, gdyby władza wzbronila mu wyrobu lub sprzedaży zabronionego środka. Okólnik nie zupełnie jasno stylizowany, nie zgadza się w wielu punktach z dozwoloną już przez wysokie c. k. Ministerstwo sprzedażą wielu przedtworów, o czem wysokie c. k. Namiestnictwo zapewne nie wiedziało. W tym względzie nie może Zarząd gremialny żadnych przedsiębrać kroków i wyczekiwać należy dalszych następstw, ewentualnie jak postąpią w tej sprawie władze innych krajów.

Z innych ważniejszych rozporządzeń zanotować należy :

a) Okólnik wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 29 października 1895. L. 83.636, ażeby na naczyniach zapasowych, zawierających leki ostro działające, napisy wykonane były pismem trwałem, ewentualnie wypalanem i aby takie naczynia odróżniały się szczególnym kształtem

b) Okólnik wysokiego c. k. Namiestnictwa z d. 3 grudnia 1895 L. 93.955 powiadamiający, iż c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych uwzględniło rekurs aptekarza Karola Bradyego w Kromieryżu, przeciw orzeczeniu c. k. Namiestnictwa w Pradze, zakazujące mu sprzedaży preparatu »Myrrhen-creme«.

c) Reskrypt c. k. Namiestnictwa w Gracu z dnia 5 lutego 1896 L. 2.002 zakazujący sprzedaż środków do farbowania włosów pod nazwą »Regenerator« jako zawierający ołów.

d) Pismo Magistratu lwowskiego z dnia 29 października 1896 zawiadamiające, iż apteka domowa byłej kolei Karola Ludwika została zamkniętą.

Na propozycję I. austr. Zakładu ubezpieczeń we Wiedniu Zarząd grem. zainicyował rzecz celem ubezpieczenia kolegów w razie zdarzającej się omyłki lub wypadku i w tym celu rozesłane zostały Szan. Panom zawiadomienia.

Na wezwanie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, w pracy tyczącej się zmiany lekospisu Ed. VII., brał Zarząd gremialny czynny udział.

W porozumieniu z Dyrekcyą ogólnego austriackiego Tow. aptekarzy i po zaproszeniu redaktora czasopisma Tow. apt. p. W. Jabłonowskiego na posiedzenie, przedłożył referent kol. Sklepiński szereg środków, mających być wyeliminowanych z dzisiejszego lekospisu i spis najnowszych środków, mogących mieć zastosowanie w dzisiejszym sposobie ordynacyi, tem samem nadających się do przyjęcia do lekospisu. Po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusyi, w której brali udział: przewodniczący kol. Piepes, Rucker i Gruszczyński, przyjęła komisya ten referat ze zmianami, opracowanymi przez redaktora p. Jabłonowskiego i przedłożyła w swoim czasie Wysok. c. k. Namiestnictwu wraz z tekstem niemieckim do użytku Wysokiego c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych. Dokładnie o tem sprawozdanie umieszczonem było swego czasu w »Czasopiśmie Towarzystwa aptekarskiego«.

Zarząd gremialny oświadczył się w zasadzie przychylnie w sprawie obowiązkowego używania naczyń innego kształtu przy ekspedycyi leków do zewnętrznego użytku jednak zauważył, iż nie przywiązuje tak wielkiej wagi do tego, z powodu, iż zamiany leków do użytku wewnętrznego i zewnętrznego nigdy miejsca nie mają, a zaprowadzenie odmiennych naczyń możliwości takiej zamiany nie wyklucza. Również oświadczył się Zarząd gremialny przeciw obowiązkowemu zaprowadzeniu odmiennych naczyń do przechowania leków ostro działających, umieszczonych w lekospisie w tabeli 1 i 2, gdyż takowe według przepisów i tak muszą być oddzielnie od innych leków przechowywane, a takie zaprowadzenie byłoby dla aptek, szczególnie mniej zasobnych, połączone z kosztami.

Gremium nie zapomniało wysłać do radcy ministeryalnego Dra Kussy'ego telegramu z życzeniami z powodu wysokiego tegoż odznaczenia. — Tak samo w dzień 50letn. jubileuszu, przewodniczącemu Gremium aptekarzy wiedeńskich panu Waldheimowi wysłano telegraficznie życzenia. Na obydwie życzenia otrzymał Zarząd listy z podziękowaniem.

Komisya kwalifikacyjna miała sposobność odbyć jedno posiedzenie, na którym przedstawiono najgodniejszych kandydatów na nowo otworzyć się mające apteki w Złoczowie i na rozpisany konkurs po śmierci właściciela apteki w Skolem.

Koncesyę na otwarcie apteki w Złoczowie, w I. instancyi otrzymał p. Maryan Zahradnik, na Skole zaś p. Karol Pilewski

Komisya egzaminacyjna odbyła 4 posiedzenia, na których przypuszczono do egzaminu tyrocynyalnego uczni 13. Z postępek bardzo dobrym zdał uczeń jeden, dobrym 9, a z dostatecznym trzech. Również odbyły się egzamina wobec komisarza rządowego, do którego przystąpiło uczni pięć.

Nowozapisanych uczni zostało w tym roku 20, w czem znowu okazuje się widoczny przyrost adeptów do naszego zawodu.

Załatwiono spraw ogółem 335.

Odczytane zmiany w posiadłościach aptek znane są czytelnikom naszego Czasopisma.

Stan kasy pozostawia wiele w tym roku do życzenia, gdyż pomyślnym wynikiem Zarząd gremialny poszczycić się nie jest w stanie.

Celem ściągnięcia zaległych należności gremialnych, wynoszących około 1.000 zł. wysłał Zarząd gremialny 66 odezwo do c. k. starostw z żądaniem przymusowego ściągnięcia.

Pomimo wydanego w tym roku na żądanie Gremium okólnika Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 29 lutego 1896 r. L. 17.612 celem spiesznego załatwienia spraw tyczących się zaległych taks gremialnych, c. k. Starostwa, dosyć powoli żądaniu naszemu czynią zadość, gdyż z powyższych 66 w lutym i marcu b. r. wysłanych odezwo, zaledwie połowa z pomyślnym skutkiem załatwioną została. Z powodu tak niepomyślnego obrotu sprawy, gdyż nowe zaległości ciągle się mnożą, a rok rocznie wzmagające się wydatki biurowe i reprezentacyjne nie mało kosztów przysparzają — zastrzega sobie Zarząd gremialny. odpowiednie wnioski walnemu zgromadzeniu przedłożyć do uchwalenia.

D o c h o d y .

Saldo z roku 1896	292 zł. 91 $\frac{1}{2}$ zł.
Wpisowe	365 » 02 »
Wkładki zaległe	112 » 90 »
Odsetki Kasy oszczędności	12 » 02 »
» Tow. wzaj. kredytu	6 » 65 »
Razem	789 zł. 50 $\frac{1}{2}$ ct.

W y d a k i .

Subwencya dla Czasopisma gal. Tow. aptek.	.	.	.	200 zł. — ct.
» do funduszu pensyjnego	.	.	.	100 » — »
Woźny za 10 miesięcy	.	.	.	60 » — »
Noworoczne ¹	.	.	.	10 » — »
Zapomoga dla wdowy	.	.	.	10 » — »
Składka dla »H«	.	.	.	15 » — »
Wieniec dla śp. Krzyżanowskiego	.	.	.	15 » — »
» » » Szalbota	.	.	.	10 » — »

Wydatki kancelaryjne :

Drukarnia	.	.	.	29 zł. 45 ct.
Portorya	.	.	.	6 » 63 »
Depesze telegraficzne	.	.	.	6 » 01 »
Sekretaryat i drobne	.	.	.	46 » 75 »
Razem	.	.	.	86 » 84 »
Pozostałość w kasie	.	.	.	506 zł. 84 ct.
	.	.	.	282 » 66 $\frac{3}{4}$ »
Zgodnie z przychodem	.	.	.	789 zł. 50 $\frac{1}{2}$ ct.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabiera głos kol. Mańkowski, zwracając uwagę, iż przeciwko rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 17 sierpnia 1896, zakazującemu sprzedaż wielu środków

lecniczych krajowych i zagranicznych, należało wnieść ze strony Gremium rekurs, względnie przedstawienie, gdyż tem rozporządzeniem czują się koledzy pokrzywdzeni. W tym duchu przemawia kol. Blumenfeld i stawia umotywowany wniosek, ażeby Gremium w razie zgłoszenia się któregośkolwiek kolegi z prowincyi do Zarządu gremialnego, w przedstawieniu do c. k. Namiestnictwa wzięło czynny udział i jako takie, w zastępstwie kolegów z prowincyi na żądanie, rekursa wносиło.

Po przemówieniu kol. Sklepińskiego, który wyłuszczył powody, skłaniające Gremium do wstrzymania się z rekursem, nadto kolegi Piepessa, który usprawiedliwiał wyczekujące stanowisko Zarządu gremialnego tem, iż ostatni ustęp tego rozporządzenia pozwala każdemu aptekarzowi rekurować, gdyż niepodobieństwem jest, ażeby Zarząd gremialny powiadomiony był, jakie środki lecznicze który kolega na prowincyi sprzedaje — poparli wniosek kol. Blumenfelda kol. Witosławski i Dr. Rucker, a następnie w głosowaniu został takowy znaczną większością przyjęty.

Nader długą i ożywioną dyskusję wywołały wnioski kol. Ruckera w sprawie droguistów. Przemawiali koledzy: Pilewski, Witosławski, Amirowicz, Lachowicz, Gruszczyński, Stenzel, Kulak, Noss i Blumenfeld, który to ostatni złożył na ręce przewodniczącego dokument charakteryzujący, jakimi to drogami idą handlarze i droguści na szkodę aptek. Wreszcie uchwalono wniosek Ruckera: »ażeby Zarząd gremialny wspólnie z Izbą lekarską wpłynął na lekarzy, by ci wspólnie z aptekarzami poczynili starania, aby leki tylko w aptekach, a nie w drogueryach ekspedyowano.

Kol. Wewiórski imieniem komisji rewizyjnej uwiadamia, iż komisya zbadała dokładnie rachunki gremialne i takowe znalazła w porządku, wnosi przeto, ażeby Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorium — co też jednogłośnie przyjęto.

Kol. Gruszczyński zapytuje obecnego na posiedzeniu przewodniczącego Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej kol. Hellera, jak się zapatruje na sposób kwalifikowania kandydatów, podających się na koncesyje po za obrębem Gremium, do którego należą, gdyż przed niedawnym czasem Gremium krakowskie pominęło przy kwalifikowaniu kandydatów z obrębu lwowskiego.

Kol. Heller odpowiada, że rzeczywiście stało się to w roku zeszłym, ale on nie był wtedy przewodniczącym. Spodziewa się, iż podobny wypadek więcej się nie powtórzy, a wszyscy kandydaci bez względu do którego Gremium należą, na równi kwalifikowani będą. W tym celu przybył do Lwowa, aby z Zarządem gremialnym lwowskim w tej sprawie konferować. Co też oklaskami przyjęto do wiadomości.

Z porządku dziennego kol. Sklepiński zabiera głos i imieniem Zarządu gremialnego przedstawia niepomyślny stan kasy gremialnej; wzmagające się wydatki administracyjne i reprezentacyjne wymagają większych zapasów kasowych. Dzięki rozległości naszego kraju, Gremium nasze jest najobszerniejsze pod względem terytoryalnym i najliczniejsze pod względem ilości aptek do niego należących

z całej Austrii. Przytacza mowca jako przykład inne gremia w Austrii, jak n. p. Tryesteńskie z 24 aptekami, posiadające około 20 tysięcy majątku i t. p. Z przykrością zaznacza, iż koledzy sami ociągają się od wpłacania należnych wkładek. Nadto dług ciążący na gremium na rzecz galicyjskiego Tow. aptekarskiego w kwocie około 800 zł. uchwalona roczna subwencya do funduszu pensyjnego 100 zł., i inne znaczne wydatki wymagają ustanowienia stałych rocznych wkładek, jak to inne gremia dawno u siebie zaprowadziły.

Mowca stawia przeto imieniem zarządu wnioszek następujący :

- 1) Zamiast dotychczasowego peryodycznego sposobu rozpisywania wkładek przez Zarząd gremialny z mocy §. 67. ordynacyi dla gremiów aptekarskich z d. 17 stycznia 1855. L. 982, połączonego z kosztami, ustanawia się dla członków Gremium roczne wkładki, płatne najpóźniej po koniec I. kwartału każdego roku.
- 2) Rozdział wkładek ustanawia się następująco: Właściciele aptek we Lwowie płacą rocznie po 8 zł., dzierżawcy po 6 zł. W miastach liczących wyżej 10.000 ludności, płacą właściciele po 6 zł., dzierżawcy po 5 zł.; w innych miejscowościach właściciele po 3 zł., dzierżawcy po 2 zł. rocznie.

Wpłata tych wkładek nie będzie połączoną z kosztami, gdyż Zarząd gremialny rozeszle z końcem każdego roku wszystkim członkom czeki pocztowe.

Kol. Amirowicz proponuje, ażeby wywody przedstawione przez Zarząd gremialny przyjąć do wiadomości i wnioszek w całej osnowie uchwalić, co bez dyskusyi jednogłośnie uczyniono.

Nastąpiły wybory Zarządu gremialnego :

Do komisyi skrutacyjnej powołani zostali koll. : Mańkowski, Kajetanowicz i Dr. Zarzycki.

Wybrani zostali: Przewodniczącym na 24 głosów jednogłośnie Jakób Piepes; zastępcą przewodniczącego na 26 głosujących Karol Sklepiński 24 głosami; sekretarzem na 25 głosujących Antoni Ehrbar 19 głosami.

Do komisyi egzaminacyjnej wybrani zostali kk. : Władysław Gruszczyński, Dr. Jan Rucker i Karol Sklepiński.

Do komisyi rewizyjnej wybrano kk. : Beizera, Gruszczyńskiego i Wewiórskiego.

Do komisyi kwalifikacyjnej wybrani zostali kk. : Amirowicz, Beiser, Kulak, Lachowicz, Noss, Sklepiński, Wewiórski, Witosławski i Dr. Zarzycki.

Na tem posiedzenie o godz. 1¹/₂ zamknięto.

We Lwowie, dnia 25 października 1896.

Karol Sklepiński,
zastępcą przewodn.

Jakób Piepes,
przewodn.

Antoni Ehrbar,
sekretarz.

Wiadomości bieżące.

Lwów. Na odbytem d. 24 października r. b. dorocznem posiedzeniu Gremium aptekarzy Galicji wschodniej wybrano na przeciąg 3 lat przewodniczącym zarządu gremialnego lwowskiego aptekarza p. *Jakóba Piepesa*, zastępcą przewodniczącego p. *Karola Sklepińskiego*, sekretarzem zaś p. *Antoniego Ehrbara*. — Na rok 1896/7 skład komisji egzaminacyjnej pozostaje niezmieniony — wybrani bowiem zostali pp.: *Gruszczyński*, *Sklepiński* i *Dr. Rucker Jan*. — Również i skład komisji kwalifikacyjnej zmienił się tylko w tem, iż w miejsce zmarłego aptekarza Jerzego Szalbotha wybrano aptekarza z Jaworowa p. *Stanisława Lachowicza*. Do komisji kwalifikacyjnej weszli więc na rok 1896/7 pp.: *Amirowicz* (Stanisławów), *Kulak* (Brody), *Noss* (Czortków), *St. Lachowicz* (Jaworów), *Witosławski* (Kołomyja), jakoteż lwowscy aptekarze pp.: *Beizer*, *Sklepiński*, *Wewiórski* i *Dr. Zarzycki*. Do komisji rewizyjnej wybrano na rok 1896/7 (przez aklamacyę) pp.: *Beizera*, *Gruszczyńskiego* i *Wewiórskiego*.

— XXVIII. Zwyczajne walne Zgromadzenie galic. Tow. aptekarskiego odbyło się przy nader licznym udziale lwowskich i zamiejscowych członków towarzystwa. Po zagajeniu i otwarciu posiedzenia przewodniczący kol. p. *Władysław Gruszczyński* odczytał telegram od sędziwego *Dra H. Hagera*, w którym przezacny nasz członek honorowy uniewinnia się, iż na zgromadzenie przybyć nie może, lecz natomiast przesłał życzenia pomyślnego rozwoju towarzystwa. Następnie zabrał głos kol. p. *Włodzimirski* a reasumując tak zawodowe jak i prawdziwie obywatelskie zasługi aptekarza i wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej p. *Jakóba Piepesa*, podniósł doniosłość wysokiego odznaczenia, jakie czcigodnemu Seniorowi Grem. aptekarzy Galicji wschodniej również i od wys. rządu, dostało się w udziale. Skutkiem tego przemówienia, zgromadzeni szczerze gratulowali odznaczonemu, odbierając w zamian niemniej szczerą podziękę. — Z porządku dziennego, sekretarz kol. *Dewechy* odczytał wyczerpujące sprawozdanie z czynności Wydziału, które Zgromadzeni przyjęli do wiadomości z pełnem dla Wydziału uznaniem. W szczególności zaś podziękowało Zgromadzenie kol. sekretarzowi za jego nader gorliwe spełnianie przyjętych na się obowiązków. Po odczytaniu sprawozdań kasowych udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutoryum, inne zaś sprawozdania do zatwierdzającej przyjęto wiadomości. Rozprawy nad zmianą statutu zajęły dużo czasu; pokazało się bowiem, że zdania w tej mierze są podzielone — a nawet rozchodzą się wprost przeciwnym kierunku. Z tego powodu następująca zapadła uchwała: Walne Zgromadzenie poleca przyszłemu Wydziałowi, aby sprawę zmiany statutu jeszcze raz wziął pod rozwagę i tak na podstawie przedłożonego projektu jakoteż na podstawie objawionych w tej mierze życzeń wypracował nowy projekt do statutu, do którego przyjęcia zwołane ma być umyślne ad hoc nadzwyczajne walne Zgromadzenie. Przy wyborze prezesa wszystkie głosy padły na kol. p. *Wład. Gruszczyńskiego*, który jednak stanowczo oświad-

czył, iż godności tej nie przyjmuje i w obecnych stosunkach przyjąć nie może. Ponieważ przy ponownych wyborach głosy się tak rozstrzelały, iż do żadnego rezultatu przyjść nie mogło, przeto z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg walnego Zgromadzenia został odroczony. Ponowne wybory odbędą się dnia 7 listopada b. r.

— Ustanowienie państwowych zakładów do badania środków i żywności. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wstawiło do preliminarza budżetu na r. 1897 kwotę 65 000 złr. na pokrycie kosztów urządzenia i prowadzenia zakładów badania środków żywności, zgodnie z wymaganiami świeżo sankcyonowanej ustawy państwowej „o środkach żywności (*Lebensmittelgesetz*).

Zakłady rzeczzone będą urządzone przy uniwersytetach w Wiedniu, Gracu, przy uniwersytecie niemieckim i czeskim w Pradze i w Krakowie i będą oddane pod kierownictwo profesorów higieny. Ponieważ na razie braknie sił zawodowych, wykształconych i wyćwiczonych równomiernie w różnych sposobach badania pożywek, przeto zachodzi potrzeba dobrania nie tylko doświadczonych i praktycznie wyćwiczonych chemików, lecz także zawodowców gruntownie obeznanych z badaniem drobnowidowem środków żywności. Nadto przydzielony będzie do takich zakładów personal zawodowy pomocniczy.

Uposażenie funkcyonaryuszów, proponowane w preliminarzu budżetu, jest wcale pokaźne i może zachęcić do kształcenia się specjalnego tak w chemii jak w mikroskopii, zastosowanej do potrzeb zakładów. I tak: ma być ustanowiona w każdym zakładzie posada, starszego inspektora zarazem zastępcy kierownika, w VII. klasie rangi; »inspektora« w VIII., klasie rangi; nadto posady pomocnicze »adjunkta« i »asystenta« w IX., względnie X. klasie rangi.

Aktywowanie zakładów nastąpić ma z dniem 1. Października 1897 r.

Nadto wstawia Ministerstwo do preliminarza kwotę 2000 złr. w. a. na pokrycie kosztów wydawnictwa »*Codex alimentarius*«.

— W sprawie rewizyi nowej farmakopei austriackiej — dolno austr. krajowa Rada zdrowia na posiedzeniu swem z d. 12 października b. r. wydała następujące orzeczenie: »Z powodu, że ilość nową farmakopeą objętych lecz nieużywanych środków leczniczych jest zbyt mała, najważniejsze zaś pod względem terapeutycznym nowe środki lekarskie osobnym dodatkiem do lekospisu jako leki obowiązkowe mogą być objęte — Rada nie oświadcza się za opracowaniem nowego wydania farmakopei, ale tylko za wydaniem t. zw. »*Additamenta*« ad Pharm. Austr. edit. VII. Oprócz tego oświadczyła się Rada za ustanowieniem stałej komisji do farmakopei, w której skład weszły by najwybitniejsze siły farmaceutyczne i lekarskie.

— Godzina śmierci. Według danych przytoczonych przez »*British Med. Journal*« z 26 b. m. wypada, iż śmierć następuje najczęściej pomiędzy 4 a 10 godziną rano. Mianowicie zaś godziny 4—8 są najfatalniejsze w tej mierze. Statystyka opiera się przeważnie na cyfrach zebranych przez Watsona (13854 obserwacyi) i Schneider'a (27994).

— Nekrologia. Dnia 13 lipca b. r. umarł w wieku 67 lat rozgłośniej sławy profesor chemii uniwersytetu w Bonn *Dr. August Kekulé*. Chemia straciła w nim genialnego przodownika, jednego z tych, których imiona w historii jej rozwoju powtarzane będą z najwyższą czcią; straciła ona nadto dzielnego profesora, który wykształcił dla niej poczet licznych uczniów, których prace natchnione zapalem mistrza przynoszą jego imieniu sławę, a nauce chlubę. Wszystkich prac jego i ważnych chwil z jego życia wyliczać nie będziemy, gdyż jestto rzeczą wyczerpującego nekrologu, przytoczymy tylko dwa najważniejsze dzieła, które są miarą zasług Kekulé'go. W pierwszym z nich »Über die Constitution und die Metamorphose der chemischen Verbindungen und über die chemische Natur des Kohlenstoffs« wydane w r. 1857 przychodzi do poznania wartościowości pierwiastków w ogólności a czworowartościowości węgla w szczególności i łączenia się pierwiastków w drobiny przez wzajemne wysycanie wartościowości, tem samem stwarza fundamentalne zasady teoryj strukturalnej, czyli nową epokę w rozwoju chemii organicznej. W r. 1864 występuje z drugą swoją teorią epokową w pracy: »Untersuchungen über aromatische Verbindungen«. w której wykazuje, że połączenia aromatyczne zawierają sześć lub więcej atomów węgla i że są pochodnymi najprostszego z nich benzolu, którego budowę wyjaśnia sławnym sześciobokiem; w ten sposób rzucił światło na budowę grupy związków cyklowych, dając tem samem popęd do licznych syntez niezmiernie ważnych tak dla teoryj jak i dla praktyki.

To krótkie tymczasowe wspomnienie niech będzie wyrazem czci i smutku, który uczuwany z powodu straty tego wielkiego człowieka.

— Wiadomości farmaceutycznych, organu warszawskiego Tow. farm. pod redakcją p. *Juliusza Kuśmierskiego*, numer 15, 16, 17, 18 i 19-ty zawierają: Chemia protoplazmy przez E. R. — Soki owocowe — przez Z. Kłossowskiego. — Formopiryna. Porcosan. Sprawa pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach. Wystawa higieniczna. Przegląd nowych środków lekarskich. Kronika. — Dalszy ciąg artykułów pp. E. R. i Z. Kłossowskiego. — Jod w organizmie zwierzęcym i tyrojodyna — skreślił E. R. — Kronika: Srebro i jego sole jako środki antyseptyczne. Tanalbina. Przyrządzanie papierków lakmusowych. Światło elektryczne jako środek leczniczy. — Kilka faktów z historii alkoholu. — O zastosowaniu chemii — skreślił E. R. — Przegląd nowych środków lekarskich: Hämolum bromatum. Filmogen. Ingestol. Intestis. Protogen. — Kronika: Skopolamina i atroscina. Nowy, osobliwy związek magnezu. Alapuryna. — Ze sprawozdania o olejkach eterycznych Schimmel'a i Ski w Lipsku. — Bibliografia. — Czynności Tow. farm. Osmoza. — Kronika: Własności konserwujące formaliny. Rozpuszczalnik rdzy. Otrzymywanie kwasu azotnego z powietrza. Sterylizowanie jodoformu. Supozytorya glicerynowe. Pasta magnezjowa przeciwko sparzeniom. Jodu rozpuszczalność w tłuszczach. Bismuthum phosphoricum solubile. Malaryna. Dwie wystawy farmaceutyczne. Nowy szereg związków chromowych. — Przegląd nowych środków lekarskich: Gujacolum aethylenatum. — Haemolum hydrargyro-jodatum. — Hydrargyrum jodicum oxydatum. — Lithium glicerino-phosp. — Microcidinum. Kronika: Sanoform. — Glutoform. = Jodotryna — Filmogen. —

Tyreoantytoksyna. — Katgut — do wyjąłwienia. — Mollosinum. — Adipatum. — Testyna. — Testydywa. — Farmacya na wystawie w Berlinie. — Przyczynek do historyi makowca w Chinach. — Czynności tow. farm. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

— „*Kosmos*“ czasopismo pols. Tow. przyrodników im. Kopernika. Zeszyt VII, VIII i IX zawiera: Pieczary stalaktytowe w Łokutkach pod Tłumaczem. Prof. M. Łomnicki. (z 2 tabl.) — Nowe poglądy i teorye z zakresu anatomii porównawczej (wstępu ciąg dalszy), napisał Dr. B. Dybowski (z 18 ryc. cynkogr.) — Rozbiór prac dotyczących flory polskiej, skreślił Dr. A. Zalewski. — Sprawozdanie z literatury przyrodniczej, przez M. Łomnickiego, Ludwika Silbersteina, Mieczysława Grochowskiego i Stanisława Niemczyckiego. — Wiadomości bieżące. — Sprostowanie.

— „*Zdrowie*“ pismo poświęcone higienie — Zeszyt z września b. r. zawiera: Artykuł wstępny. — Sprawozdanie zdrowotne uzupełniające Dra J. Buszka, fizyka m. Krakowa za rok 1895. — Stan sanitarny m. Warszawy za rok 1895, podał Dr. J. Pollak. — Dwudziestepierwsze zebranie doroczne niemieckiego związku zdrowia publicznego w Kielu. — Listy w sprawach zdrowotnych na prowincyi. — *Kronika* Z prasy. — Komisya królewska do zbadania szczepienia ospy w Anglii. — Ogłoszenia.



T R E Ś Ć :

O herbacie i jej falszowaniu w Warszawie — przez A. Bukowskiego, asesora urzędu lekarsk. m. Warszawy (ciąg dalszy). — Kilka faktów z historyi alkoholu. — Sprawozdanie z dorocznego posiedzenia Gremium aptekarzy Galicji wschodniej. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Naczelný Redaktor **Wincenty Jabłonowski.**